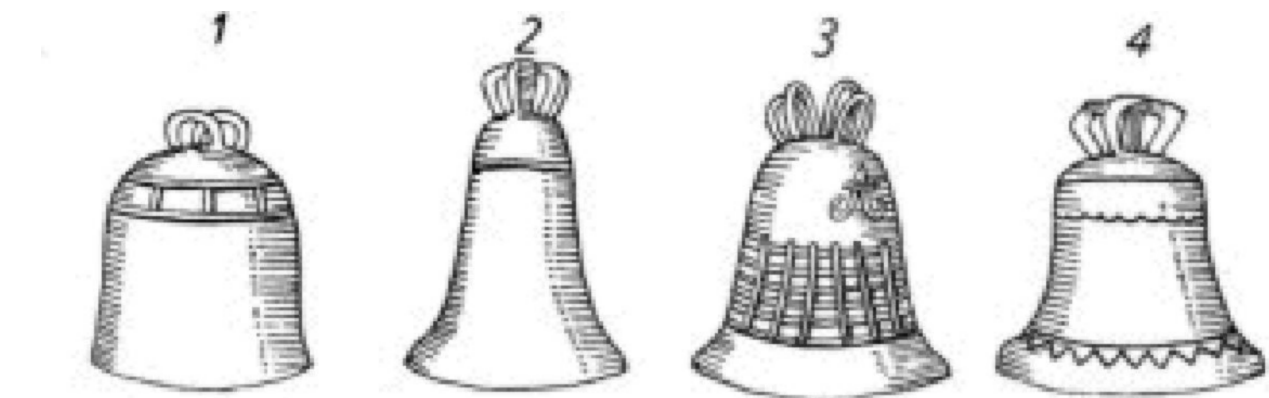


TYSIĄCLETNIE DZWONY

Dzwon - urządzenie dźwiękowe, wykonane najczęściej z metalu (np. brązu) techniką odlewania, w kształcie odwróconego kielicha. Wywołanie dźwięku następuje przez uderzenie wewnątrz zawieszonego serca o wieniec dzwonu, bądź w wyniku uderzenia młotkiem w zewnętrzne partie dzwonu.

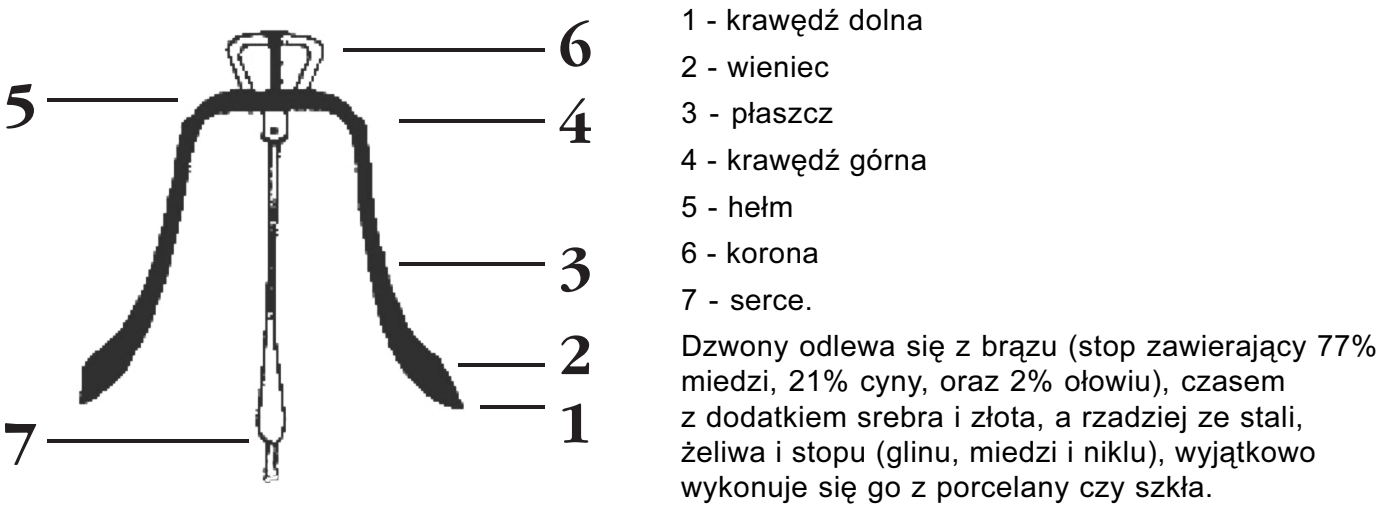
Trudno byłoby znaleźć wynalazcę dzwonu lub lud, który stosował go jako pierwszy. Niektórzy przypisują wynalazek Chińczykom, inni - Hindusom, jeszcze inni Grekom, a nawet Rzymianom.



Kształty dzwonów:
1 - pierwotny 2 - z XII-XIII w. 3 - z okresu przejściowego 4 - z XV-XVI w.

W Europie dzwony pojawiły się prawdopodobnie około IV wieku, a zawieszane były na dzwonnicach, wieżach kościelnych i ratuszowych.

Sztuka odlewnicza przekazywana była z ojca na syna, ci zaś przemieszczali się z miejsca na miejsce, wszędzie zabierając z sobą warsztaty. Dopiero po długim czasie odlewnie zaczęły osiadać na stałe. Dzwon stanowi silnie wygiętą płytę, o charakterystycznym kształcie tulipanowym, będącą źródłem dźwięku. W dzwonie wyróżnia się następujące ważniejsze elementy:



- 1 - krawędź dolna
 - 2 - wieniec
 - 3 - płaszcz
 - 4 - krawędź górna
 - 5 - hełm
 - 6 - korona
 - 7 - serce.
- Dzwony odlewa się z brązu (stop zawierający 77% miedzi, 21% cyny, oraz 2% ołowiu), czasem z dodatkiem srebra i złota, a rzadziej ze stali, żeliwa i stopu (glinu, miedzi i niklu), wyjątkowo wykonuje się go z porcelany czy szkła.

Do dziś przetrwało zaledwie kilka odlewni, między innymi ta najstarsza - Odlewnia Papieska, należąca do braci Marinelli z Agnone. Tysiąc lat historii odlewni przyniosło najwyższe uznanie sztuce odlewniczej zarówno we Włoszech jak i na świecie. W tej starej odlewni, przywołującej w swej sztuce średniowieczne zasady praktyki, wykonywane są prace dla kościołów na całym świecie. Dzięki artyzmowi każdy dzwon pozyskuje własną duszę, ponadto każdy dzwon opuszczający progi odlewni Marinelli wykonany jest ręcznie.

W Agnone odlane zostały słynne dzwony, które znalazły się w różnych częściach świata. Z bardziej znanych należało by wymienić odlew wykonany dla Sanktuarium w Lourdes w stulecie cudownego ukazania, dzwon upamiętniający stulecie Zjednoczenia Włoch, dzwon Konsylium Ekumenicznego Watykańskiego II, dzwon Kennedy'iego, dzwon Świętego Roku, dzwon Uśmiechu Papieża Luciani, dzwon Czterech Papieży, dzwon Afrykański, dzwon Pierestrojka z okazji historycznego spotkania Papieża z Gorbaczowem, dzwon na Celebracje Kolumbijskie w 1992 r., wreszcie dzwony rozbrzmiewające w licznych sanktuariach, opactwach i bazylikach w całych Włoszech i na świecie. Oprócz powierzenia odlewowi z brązu ważnych wydarzeń historycznych i religijnych powstały również dzwony - pamiątki inspirowane różnymi wydarzeniami, przeznaczone dla osobistości świata polityki, sportu i rozrywki.

W Europie dzwony po raz pierwszy zabrzmiały w Kampanii. Od niej wzięła się zresztą włoska nazwa dzwonu (campana). Produkowano je tam z brązu najwyższej jakości, o szczególnie dźwięcznym tonie. Europejski wynalazek dzwonu sięga czwartego stulecia i przypisywany jest Świętemu Paulinowi, biskupowi miasta Nola. Mówi o tym legenda. Święty Paulin cieszył się wielką sławą u współczesnych ze względu na świętość życia. Kiedyś św. Paulin zachwycony pięknem krajobrazu swego miasta, prosił Boga, aby mu objawił swoją obecność w tym "pięknym raju". Wtedy usłyszał dźwięk dzwoneczków polnych kwiatów, które w niezliczonych ilościach porastały okoliczne łąki. Na wzór tego kwiatu polecił zrobić dzwon do swego kościoła. Chciał w ten sposób zaznaczyć obecność Boga w głosie tego dzwonu.

Największym dzwonem jest odlany w 1735 r. (nigdy nie używany) "Car kołokol" na Kremlu w Moskwie, który waży ponad 200 ton i ma wysokość 6,14 m. Dzwon w Pekinie z 1424 r. waży 42 tony. Słynne dzwony katedry w Koloni, zawieszone w 1925 r. ważą 25 tan. Nasz sławny "Zygmunt", z katedry na Wawelu, waży 8 ton. Dzwon "Tuba Dei" u św. Jana w Toruniu waży 7 ton.

A nasze leśniańskie dzwony? Zawisły na wieży kościelnej w 6 marca 1966 r. Nie wiem ile ważą, wiem jakie mają imiona: Florian, Józef, Stanisław i Wojciech. W myśl istoty dzwonów ojcowie nasi powiesili je na kościelnej dzwonnicy, by "pioruny przepędzać i pokój głosić, do modlitwy wzywać, niebezpieczeństwo oznajmiać, ważne i uroczyste chwile ogłaszać, radość i żalobę wydzwaniać".



Dzwony mają wymowną dla człowieka symbolikę. Mówił o niej Papież Jan Paweł II 19 marca 1995 r.: „**Każdy z nas nosi w sobie bardzo wrażliwy dzwon - SERCE. Życzyłbym sobie, by wszystkie serca rozbrzmiewały zawsze najpiękniejszymi melodiami**”.

Na podstawie materiałów z internetu
Opracował ks. Piotr Sadkiewicz

Krótki zarys historii Koła Gospodyń Wiejskich w Siennej

Koło Gospodyń Wiejskich założyła p. Henryka Dziubek, nauczycielka tutejszej szkoły w 1938 r. i prowadziła je do czasów II wojny.

Zadaniem Koła było organizowanie kursów, wystaw, pokazów, prelekcji, konkursów, których celem było podniesienie wiedzy i umiejętności kobiet związanych z ich pozycją w rodzinie, gospodarstwie i zmieniającą się rolą w życiu publicznym.

Zespoły kobiece działające w kołach gospodyń popularyzowały prowadzenie ogródków przydomowych, w których uprawiały warzywa, zioła, len, organizowały kursy z zakresu gospodarstwa domowego.

Trudno byłoby znaleźć taką dziedzinę życia społecznego na wsi, w której nie byłyby zaangażowane członkinie KGW.

W 1946 r. przewodniczącą Koła została p. Rozalia Wojtun i działała w nim do 1965 r. Zaktywizowała wszystkich mieszkańców Siennej do rozbudowy szkoły, bo sprawy edukacji młodzieży zawsze były bliskie Jej sercu. Cel ten osiągnęła.

W latach 1966-74 przewodniczącą była p. Aniela Biernacka. W 1975 r. funkcję przewodniczącej przejęła p. Krystyna Sowa i pełniła ją przez dwadzieścia dwa lata. Cieszyła się dużym szacunkiem i powodzeniem. Była dobrą organizatorką, toteż w czasie jej przewodniczenia zespołowi przybyło wiele nowych członkiń. Dzięki jej staraniom przygotowano 18 nowych, kompletnych strojów regionalnych.

Obecną przewodniczącą jest p. Barbara Sowa, osoba energiczna i bardzo zaangażowana w pracę na rzecz Koła.

KGW może pochwalić się bogatym dorobkiem. W 1955 r. zdobyło II miejsce w Rajdzie Chłopskim w Rajczy. Uczestniczyło w corocznych jesiennych marszach organizowanych w Szczyrku. Brało udział w procesjach kościelnych w żywieckiej farze. Od 1959 r. jest organizatorem uroczystego święcenia pól, przy okazji którego przygotowuje ołtarze polowe. Zadaniem Koła jest także przygotowanie i organizacja dożynek wiejskich i gminnych, wykonanie wieńców i wystroju całej wioski. Aktywnie korzysta z kursów szkoleniowych organizowanych przez ODR w Bielsku-Białej. Wycieczki do zakładów doświadczałych / Pisarzowice, Sierpiec, Brzeźno/, dostarczają niezapomnianych wrażeń. W celu kultywowania tradycji naszego regionu organizuje kursy bibułkarskie, konkursy plastyczne, współpracuje z młodzieżą szkolną. Ofiarowało jej 10 haftowanych gorsetów. Bierze udział w Przeglądzie Potraw Regionalnych "Próbowacka jadła beskidzkiego". W bieżącym roku zdobyło II miejsce. Dbą o estetyczny wygląd swojej wsi, czego dowodem jest wyróżnienie w konkursie "Estetyka zagrody wiejskiej".

Aktywnie włącza się w organizację wszystkich uroczystości religijnych, kościelnych i wydarzeń z życia parafii, takich jak prymicje naszych rodaków, poświęcenie sztandaru, odpustów.

W miarę możliwości finansowych wspiera wszelkie akcje. Chętnie spotyka się przy biesiadnym stole z okazji świąt, kolędy, Dnia Kobiet.

Dorobek naszej pracy odzwierciedlają liczne dyplomy, wyróżnienia, nagrody, co prezentuje nasza kronika. Podsumowując naszą działalność nie możemy pominąć dużego wkładu pracy i życzliwości nam okazanej przez Radę Sołecką i Ochotniczą Straż Pożarną, za co serdecznie dziękujemy.

Opracowała Maria Janota



Miłosierdzie Boże ogarnia świat.

W 1935 r. Pan Jezus polecił skromnej zakonnicy ze zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, Marii Faustynie Kowalskiej, aby ogłosiła orędzie o Bożym Miłosierdziu całemu światu. „Przygotujesz świat na ostateczne przyjście Moje” - polecił Siostrze Kowalskiej. Dzisiaj, 60 lat po śmierci „sekretarki” i „apostołki” Miłosierdzia - jak nazwał Chrystus Siostrę Faustynę - na całym świecie są już miliony czcicieli Bożego Miłosierdzia. W samych Stanach Zjednoczonych mieszka ich ponad 800 tys. Kult jest bardzo rozpowszechniony w Ameryce Południowej i Afryce, a także w takich krajach, jak Filipiny, Korea i Nowa Zelandia.

„Jestem miłością i miłosierdziem samym” - mówił o sobie, prosząc siostrę, żeby ogłosiła to orędzie całemu światu. Pan Jezus wskazał s. Faustynie pięć sposobów, w jaki ludzie mogą wypraszać zbawienie dla siebie i całego świata: **koronkę do Miłosierdzia Bożego, modlitwę przed obrazem Jezusa Miłosiernego z napisem: „Jezu, ufam Tobie”, modlitwę w godzinie konania Chrystusa na krzyżu, zwaną Godziną Miłosierdzia (15⁰⁰), obchodzenie święta Miłosierdzia i szerzenie czci Miłosierdzia Bożego modlitwą, słowem i czynem.**

Miłosierdzie na zegarku.

Turysta z Europy odwiedzający Filipiny może być zaskoczony, kiedy spotka w sklepie zegarki ozdobione podobizną Jezusa Miłosiernego. Takie zegarki są fabrycznie ustawione na dzwonienie o godz. 15⁰⁰, kiedy odprawia się bardzo popularną na Filipinach Godzinę Miłosierdzia.

Misjonarze z Afryki, którzy przyjeżdżają do sanktuarium w Łagiewnikach, często mają wśród swoich pamiątek zdjęcia czarnoskórych czcicieli Miłosierdzia Bożego z obrazkami Jezusa Miłosiernego. „Afrykańscy katolicy przywiązują wielką wagę do święta Miłosierdzia Bożego. Np. w Tanzanii jest taki zwyczaj, że kiedy w Wielki Piątek zaczyna się nowenna przed świętem Miłosierdzia, wszyscy przychodzą do kościoła z obrazkiem Pana Jezusa aby zrobić sobie razem fotografię”.

Miłosierdzie w czapkach.

W czasie II wojny światowej polscy żołnierze i uchodźcy rozniesli orędzie o Bożym Miłosierdziu na cały świat.

Siostry z Łagiewnik mają w swoich zbiorach maleńkie, półcentymetrowe obrazki Jezusa Miłosiernego, które drukowano w czasie wojny w Wilnie i wszywano do czapek polskich żołnierzy, oraz wydaną w drukarni polowej w Jerozolimie książeczkę „Jezu, ufam Tobie”. Dzięki Polakom z Armii Andersa, utworzonej w 1941 roku w ZSRR, kult Miłosierdzia dotarł do Iranu, Palestyny, Libanu, Egiptu, a stąd do Afryki i Włoch.

Kult Bożego Miłosierdzia został ograniczony przez notyfikację Stolicy Apostolskiej w 1959 r., która zabraniała rozszerzania nabożeństwa w formach przekazanych przez s. Faustynę i zaleciła usunięcie obrazów Jezusa Miłosiernego. Przyczyną było m.in. błędne tłumaczenie Dzienniczka (zakonnica, która przepisywała zeszyty, opuszczała niektóre zdania i nie wyróżniała wypowiedzi Jezusa, co mogło sprawić wrażenie, że Faustyna żąda czci dla siebie) i niewłaściwe praktykowanie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego (interpretowanie promieni na obrazie jako barw narodowych Polski, przekonanie, że w święto Miłosierdzia można przystąpić do komunii św. bez spowiedzi, itp.) Po wyjaśnieniu wątpliwości, nowym zredagowaniu Dzienniczka i odwołaniu notyfikacji przez Jana Pawła II w 1978 r., odżyła działalność ośrodków Miłosierdzia. W Polsce już w połowie lat 80. nie było diecezji, która nie miała parafii pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego.

Choć s. Faustyna nie wymienia swojego dziennika jako metody szerzenia orędzia o Bożym Miłosierdziu, to wybitne dzieło mistyki chrześcijańskiej jest jednym z najpopularniejszych sposobów głoszenia jej objawień. Książka została przetłumaczona na kilkanaście języków.

Jedna z Sióstr z Łagiewnik mówi: „Przebaczenie mężowi czy żonie, miłosierna miłość do najbliższych - to jest podstawa, żeby mówić innym o Panu Bogu.(...) Kiedy byłam na rekolekcjach u narkomanów, zauważyłam, że tym ludziom bardzo łatwo przychodzi zrozumieć naukę o Bożym Miłosierdziu. Człowiek, który poważnie doświadcza grzechu i zła, ma dwa wyjścia: albo poddać się rozpacz, albo rzucić się w przepaść Miłosierdzia. A przed takim dylematem staje coraz więcej osób”.

Pamiętajmy co Jezus powiedział do Siostry Faustyny: „Nie znajdzie ludzkość ukojenia, dopóki nie zwróci się z ufnością do mego Miłosierdzia”.

Na podstawie KAI
Opracował ks. Piotr Sadkiewicz